

V  
V

Z 8734

Seregoniec Jagiellońskie Kowol  
lat 24. Prakeykaus telefonista w urzędzie  
pocztowym w Międzyrzeczu Koneckim.

Stau czynny kanał.

8734

10 lutego 1940 roku zostadciu nymmeriony z  
rodzina, jako rodzina osadnika wojskowego, na  
wysiedlenie do rosyi, w Gorkowskiej obłasci, Konyński  
rejon, posiołek Połdnienica. W spominany posiołek  
zauydzano się w lesie opuszczonym, że tożk wyras  
się gnieć bez zaobnego pielęgnowania. Biedli  
uoi w barakach, na tożk zważył przyrach.  
W tenie posiołku zauydzano się, około 95 procent  
potarzon a 5 procent umiunicon i biało-rosy.

Stau posiołku uiow około 2 tysioce ludki przewa-  
zuie Osadnikow wojskowych, rodzin wojskowych,  
urzednikow paustwowych, rodzin kolejarzy i lesniczych.

Lycie w posiołku bydo okropne, gdyż okiesiy  
ciępij niebydo, golyz z chwytz gdy nymmeriony, niępcow  
ukraincy niępcowohiy zabraci wseytkoz sepuet, a  
urocy bydy silne na roboty wyzaniwli nie wcho-  
dzoć w poborenie, że nie bydo odpowiedniej okiesiy,  
że nie bydo co jest golyz jednie wydawali za  
specyjalnemi totonowimi i to posie w uia dej bardzo  
plości. Wynowogrodzenie za pracz dawali bardzo małe.

z tego nycuogrodzenia potrzącał 10 procent  
 w. k. n. d., tak że miesięczny zarobek  
 wynosił około 70 rubli. A gdy kto uciekł z  
 roboty, oddawali go do sądu, i sądzali z karobku  
 25 procent na miesiąc od 3 do 6-ciu miesięcy.

Tak że przez powyższe warunki powstała  
 epidemia tyfusa brzusnego, co pięcioletnio za-  
 soby Amur ofiar w ludzich, gdyż ja leżałem w  
 szpitalu na wiosnę w 1940 roku w tyfus br-  
 zym uroczyście śmiadkiem jak po 2-3 ch o-  
 kienkie umierało w szpitalu, przez tych co  
 umierało w barakach zakwaterowania. Najwię-  
 szego ofiar w dzieciach, ze zmarłych prze-  
 mnouu sobie jak. Mielnik, zona osadnika w  
 barackach, syn osadnika Władysław Jabłonski,  
 osadnik Jurów, córka osadnika Wojciecha Mława  
Yecynska, Stefanija Tabisa, osadnik Wojciech, Kranie  
Stefan, Jabłonski Frauciszka zmarli w 1940 roku w  
Bucharstkiej obłazi, Napkinskim regionie wymierli  
 wojna rockina F. J. uoska Rozalja siostra Helena  
Tanda i brat Stanimier. Ja zaś wyjechałem  
 do wojaka po amnestyi do Tocka, jedniak  
 po drodze w Cerkatowie Polka płucówka informo-  
 cyjna skierowała mnie i innych kolegów do Tankier

pryjdziełojze nas do transportu pawa kapitana  
niepauisznego m. uowiska, twierdzą ze w  
okolicach Taszkientu formuje się Pełkie wojsko.  
Jednakże gdy przyjeżdżaliśmy do Taszkientu placówka  
skierowała nas dalej na południe i dojechał  
do Kaganu, tam nas wstaje n. k. w. d. wy-  
sady z pociągu i skierowały do kotłowni na  
roboty. W teure kotłowni gdzie zastaliśmy  
przyjeździły były ogromne te warunki wprost  
do nie opisania pracownikom tylko w tam  
znowu legowiska i urog co nawet uemytarowu  
na jedno rano ~~spóźnił~~ się na doły.

Gdyż z kolegami niekiedy Godowa śmierci ja  
tam nyras się, postanowiliśmy bo z wypełnia  
opuścić kotłowni i udaliśmy się na stacyę, co  
w ruzszie zastaliśmy na stacyi transport  
płaków który powracali z pod Faraby pod  
dowódctwem p. uyt. Kijewskiego i p. kpt. Iwostikowa  
zameldowaliśmy się w dowództwo transportu i  
wyjeżdżaliśmy do Karak-sauckiej obłazi, stam  
że jedziemy do wojska. Jednakże przyjeżdżaliśmy  
za m. Fruca i tam wstaje n. k. w. d. zmusiły  
nas do wyśledowania się i wyjazd do kotłowni,  
Dowódca transportu niegodził się uwo i postanow-  
iliśmy nie wychodzić wagonów, ale dłużej tak

nie mogliśmy ~~zostać~~ wytrzymać gdyż władze  
 sowieckie zmusiły nas pociągiem do opuszczenia  
 wagonów i wywieźli nas do kocihosu Trudovika.  
 Byliśmy zorganizowanymi jak batalion  
 od dowódcy państwa uł. Kijewskiego, zajęliśmy  
 dwie duże prochy i zaczęliśmy się pakować, była  
 to już zima z 1941 na 42 rok, wyżywienie dawali nam  
 kocihos po 400 gramów chleba 75 gr. kaszy kukurudzianej  
 po 50 gr. mięsa. Między czasie powstała epidemia  
 fuzji plamistej, i prawie całe bataliony zacho-  
 rowały, skutki były ugrup. trzęs. dziennie umierało  
 około 5-10 ludzi, miejscowe władze kocihos  
 zastawiły wartę, a resztę obosy i zabroniły wy-  
 jechać i wejść do obosy. A między tem czasem  
 zaczęła się organizować 10 dew. z Lugonaj  
 ci koledek którzy byli zdrowi wyjechali do  
 10 dew., ja zaś będąc chorym nie mogłem wyjechać,  
 jednakże z chwiłą gdy poczułem się zdrowym  
 pojechałem do Lugonaj i zostałem przydzielony  
 do dywizyjnej kichp. Ławiczi...

Ławiczi Ławiczi Ławiczi